



Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
Biuro Analiz

BIULETYN

nr 55 (159) • 23 września 2003 r. • © PIISM

nr egz. PIISM 5.20

Redakcja: Krzysztof Bałon, Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny), Maciej Krzysztofowicz, Urszula Kurczewska, Wiesława Lach (sekretarz Redakcji)

Opinia publiczna w Polsce o sprawach międzynarodowych

Urszula Kurczewska

W ciągu ostatniego roku nastąpił znaczny wzrost zainteresowania społeczeństwa polskiego sprawami międzynarodowymi, szczególnie zagadnieniami związanymi z integracją europejską oraz interwencją wojskową w Iraku, ale także: stosunkami transatlantyckimi, pozycją Polski w relacjach z innymi państwami, konfliktami międzynarodowymi, problemami współczesnego świata¹. Najważniejszym wydarzeniem dla Polski w ostatnim czasie, zdaniem większości badanych (60%), było zakończenie negocjacji w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, na drugim miejscu wymieniana jest interwencja w Iraku i udział w niej Polski.

Integracja Polski z Unią Europejską. Przystąpienie Polski do UE ma w naszym kraju od dawna silne poparcie (60–67%). Motywy tego poparcia są dwojakiego rodzaju. Ponad połowa zwolenników członkostwa Polski w UE uważa, że przystąpienie do UE przyniesie nam wiele korzyści, że jest dla nas szansą i wyzwaniem, a więc jest to wybór bardziej korzystnej opcji. Odmienna postawa wynika z przekonania, że obecnie nie ma dla naszego kraju alternatywy, co oznacza opowiadanie się za integracją bardziej z konieczności, z którą trzeba się pogodzić, niż z przeświadczenia, że przyniesie ona Polsce korzyści. Tę postawę reprezentuje dwie piąte zwolenników.

Integracja Polski z UE budzi wiele nadziei, ale nierzadkie są też obawy. Ponad 40% Polaków spodziewa się przede wszystkim pozytywnych konsekwencji, co piąty – że negatywne będą przeważały. Nadzieje dotyczą przede wszystkim zmian sytuacji społeczno-ekonomicznej w Polsce. Oczekiwana jest poprawa na rynku pracy: zmniejszenie bezrobocia i większe możliwości pracy za granicą (43% wskazań), ale także lepsze perspektywy dla ludzi młodych i następnych pokoleń (22%), poprawa sytuacji gospodarczej (16%), wzrost zamożności społeczeństwa (14%). Inne ewentualne korzyści to: swoboda podróżowania do UE oraz poprawa standardów życia politycznego. Obawy koncentrują się również wokół zmian sytuacji społeczno-

¹ W opracowaniu wykorzystano wyniki badań opinii publicznej zamieszczone w komunikatach CBOS nr: 4/2003, 15/2003, 57/2003, 89/2003, 91/2003, 100/2003, 106/2003, 110/2003, 113/2003, 122/2003, 123/2003, 126/2003, 134/2003, 140/2003, na: <http://www.cbos.pl>

ekonomicznej. Najczęściej niepokój budzi przewidywany wzrost cen towarów i usług (26% wskazań), w mniejszym stopniu (8–10%) – pogorszenie warunków materialnych i zubożenie społeczeństwa.

Co do wizji przyszłości UE, opinie Polaków są niejednoznaczne, a często nawet sprzeczne. Większość społeczeństwa (65%) uważa, że państwa członkowskie Unii powinny zachować jak największą niezależność. Zaledwie 16% popiera ewolucję Unii w kierunku federacji. Sprzeciw wobec pogłębiania integracji wynika najprawdopodobniej z utrwalenia się w społecznej świadomości obaw o utratę niedawno odzyskanej suwerenności państwa. Jednocześnie dość znaczna jest aprobata (39–52%) dla powołania ponadnarodowych instytucji politycznych i wojskowych, w tym: wspólnego rządu, urzędu prezydenta, oddziałów wojskowych pod wspólnym dowództwem. Ta sprzeczność deklarowanych opinii wynika najprawdopodobniej z tego, że w większości Polacy na poziomie ideologicznym odrzucają integrację ponadnarodową, ale na poziomie funkcjonalnym – skłonni są ją zaakceptować.

Interwencja w Iraku. Interwencja zbrojna USA i państw sojuszniczych w Iraku miała jeszcze do niedawna silne (53%) poparcie Polaków. Wysoka akceptacja udziału Polski w tej interwencji wynikała z przekonania, że zwiększy się prestiż i znacznie naszego kraju w stosunkach międzynarodowych. Jednak już po objęciu przez Polskę we wrześniu 2003 r. odpowiedzialności za jedną ze stref stabilizacyjnych w Iraku, spadła liczba zwolenników udziału polskich żołnierzy w misji stabilizacyjnej (do poziomu 34%) i wzrosła liczba przeciwników (do 60%). Coraz częściej Polacy obawiają się, że nasz kraj jako sojusznik USA stanie się celem ataków terrorystycznych. Mimo tych obaw, nadal niemal połowa badanych spodziewa się, że udział Polski w administrowaniu Irakiem wzmocni pozycję międzynarodową RP. Dostrzegane są również korzyści finansowe (34% badanych), chociaż nierzadkie są obawy (28%), że przyniesie to więcej strat niż korzyści. Najbardziej jednoznaczne są oceny co do spodziewanych korzyści dla polskich przedsiębiorstw. Prawie 70% sądzi, że udział Polski w administrowaniu Irakiem ułatwi polskim firmom zawieranie korzystnych kontraktów podczas odbudowy tego kraju. Oczekiwane są także pozytywne skutki dla polskiego wojska, a mianowicie blisko połowa badanych ma nadzieję, że misja w Iraku wymusi lepsze przygotowanie i wyposażenie naszego wojska, co w rezultacie poprawi zdolności obronne Polski.

W opinii niemal wszystkich badanych udział RP w misji stabilizacyjnej w Iraku ma wpływ na stosunki z innymi państwami. Pozytywne skutki spodziewane są przede wszystkim w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi (tak sądzi 79% badanych) oraz państwami europejskimi popierającymi interwencję w Iraku (63%). Natomiast co do wpływu na relacje z innymi państwami zdania są podzielone, chociaż w większości dominują obawy. Ponad jedna trzecia badanych spodziewa się pogorszenia stosunków Polski z państwami arabskimi, prawie 40% przewiduje, że pogorszą się nasze stosunki z państwami UE przeciwnymi interwencji w Iraku, np. z Francją i z Niemcami. Na stosunki Polski z Federacją Rosyjską będzie miał wpływ nie tyle udział RP w interwencji w Iraku, ile raczej wzrost znaczenia naszego państwa w stosunkach międzynarodowych (tak sądzi 30% badanych).

Jednak opinie Polaków co do rzeczywistych możliwości naszego kraju w radzeniu sobie z podjętymi zobowiązaniami w Iraku są raczej negatywne. Trzy czwarte badanych jest przekonana, że udział Polski w stabilizacji Iraku przerasta finansowe możliwości budżetu państwa. Również co do stanu technicznego przygotowania polskiego wojska, oceny większości (56%) są negatywne. Opinie na temat zdolności logistycznych i organizacyjnych naszego państwa w zarządzaniu tak dużym i politycznie skomplikowanym obszarem są podzielone: co trzeci badany uważa, że są one niewystarczające, ale też co trzeci – jest zdania, że poradzimy sobie w tym zakresie. Najlepiej oceniane są zdolności dyplomatyczne i przygotowanie polskiej kadry wojskowej – prawie połowa respondentów twierdzi, że jest to naszym atutem.

Ocena sytuacji międzynarodowej. W debatach publicznych w Polsce na temat polityki zagranicznej często podkreśla się, że obecna koniunktura polityczna jest dla naszego kraju najlepsza od dziesięcioleci. Również ponad połowa Polaków pozytywnie ocenia sytuację Polski i dostrzega jej poprawę w ciągu ostatnich kilku lat. W związku z wydarzeniami w Iraku, większość (60%) Polaków oczekuje, że wzmocni się prestiż Polski w stosunkach międzynarodowych, a niemal dwie trzecie uważa, że Polska już teraz staje się ważnym uczestnikiem polityki międzynarodowej. Opinie co do przyczyn tak dobrej dla RP koniunktury międzynarodowej są podzielone. Prawie dwie piąte badanych ufa, że Polska nie jest traktowana instrumentalnie przez USA, że jest samodzielnym podmiotem w polityce międzynarodowej, niemal drugie tyle (36%) podziela przekonanie, że RP jest traktowana przedmiotowo i wykorzystywana w grze Stanów Zjednoczonych z państwami UE sprzeciwiającymi się interwencji w Iraku. Mimo pozytywnych ocen sytuacji międzynarodowej naszego kraju, połowa badanych uważa, że Polska jest zbyt słaba, by trwale odgrywać w stosunkach międzynarodowych jakąś poważniejszą rolę.

Współpraca transatlantycka. Zarówno w Polsce, jak i w państwach UE, szczególnie w tych przeciwnych interwencji w Iraku, trwają dyskusje na temat stosunków Polski z USA w obliczu integracji RP z UE. Ponad połowa Polaków nie widzi sprzeczności między ściślejszą współpracą transatlantycką a integracją RP z UE. Ich zdaniem członkostwo w UE nie przekreśla możliwości dobrych stosunków z USA. Prawie 40% badanych sądzi, że Unia powinna współdziałać z USA i budować swoją pozycję jako ich sojusznika, a nie konkurenta. Dalsze 18% postuluje, aby nawet kosztem pewnego osłabienia pozycji UE, wzmocnić więź Europy z USA. Tylko co czwarty respondent uważa, że nie da się zbudować silnej pozycji zjednoczonej Europy bez konkurowania ze Stanami Zjednoczonymi i to powinno być głównym celem Unii.

Problemy współczesnego świata. Według zdecydowanej większości Polaków (72%) najważniejszym problemem współczesnego świata, wymagającym najpilniejszego rozwiązania, jest bieda. Jednak rozwój gospodarczy, który ogranicza ubóstwo, nie powinien być stymulowany za każdą cenę, gdyż zdaniem prawie połowy badanych, ważna jest również troska o ograniczenie degradacji środowiska naturalnego. Kolejne problemy to przestępczość i głód (48% wskazań), a także: konflikty zbrojne, terroryzm, produkcja i handel narkotykami, choroby i epidemie (średnio po 24% wskazań). W myśleniu o problemach globalnych dominują kwestie takie, jak bieda i przestępczość, które w hierarchii problemów współczesnego świata zakwalifikowane zostały wyżej niż konflikty zbrojne i terroryzm.

Opinie Polaków o zagranicznych politykach. Od wielu lat największą sympatią Polaków cieszą się osoby zajmujące stanowisko prezydenta USA. Również wobec George'a W. Busha Polacy deklarują wyraźną sympatię (61% wskazań), chociaż w ostatnim czasie nastąpił jej spadek (o 12 punktów procentowych). Podobnie, najważniejsi politycy Niemiec i Wielkiej Brytanii cieszą się pozytywną opinią Polaków; wobec Gerharda Schroedera i Tony'ego Blaira połowa badanych deklaruje sympatię. Najbardziej pogorszył się wizerunek prezydenta Francji Jacques'a Chiraca (spadek sympatii o 10 punktów i wzrost niechęci o 14 punktów) oraz Silvio Berlusconi (wzrost niechęci o 17 punktów) – najprawdopodobniej w wyniku dezaprobaty stylu, w jakim rozpoczął włoską prezydenturę w UE. Największą niechęć wzbudzają osoby jednoznacznie kojarzone z niedemokratycznym sprawowaniem władzy i terroryzmem: Saddam Husajn (81% wskazań), Fidel Castro (53%) i Aleksander Łukaszenka (48%).

OGŁOSZENIA

Polski Przegląd Dyplomatyczny

t. 3, nr 4 (14), 2003

W numerze m.in.:

Trójkąt Weimarski a cele strategiczne – RYSZARD STEMPOWSKI**TADEUSZ MAZOWIECKI: Polska w Unii Europejskiej: Jaka polityka zagraniczna?****KLAUS-HEINRICH STANDKE: Piąte rozmowy na szczycie Trójkąta Weimarskiego 9 maja 2003 roku we Wrocławiu: krytyczna ocena**

Ze spotkaniem na szczycie Trójkąta Weimarskiego 9 maja 2003 r. we Wrocławiu wiązano szczególne nadzieje i oczekiwania. Obserwatorzy spotkania chcieli uzyskać odpowiedź na pytania: w jakim stopniu uda się polskim politykom zrównoważyć dwa trendy w polityce zagranicznej: utrzymywanie specjalnych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i przyszłe członkostwo w Unii Europejskiej, oraz czy możliwe będzie zniwelowanie nieporozumień pomiędzy partnerami w ramach Trójkąta. W kwestii przyszłości Trójkąta, jednym z najbardziej istotnych zagadnień było to, czy – biorąc za wzór uprzywilejowane stosunki niemiecko-francuskie – przedstawiciele Francji, Niemiec i Polski zechcą stanować w przyszłości wspólną siłę napędową procesów integracyjnych w Europie. Nie ulega wątpliwości, iż szefowie trzech państw uznają myśl przewodnią wrocławskiego spotkania – „Przyszłość Trójkąta Weimarskiego” – za niezwykle ważny temat. Ustalono nowe mechanizmy konsultacji i współpracy. Stałe zaangażowanie społeczeństw krajów należących do Trójkąta ma stanowić jeden z podstawowych warunków rozwoju współpracy w jego ramach.

JANUSZ SOLAK: Establishment polityczny, armia i społeczeństwo Rumunii wobec polityki zagranicznej i bezpieczeństwa kraju (1989–2003)

Artykuł omawia uwarunkowania polityczne i społeczne, kształtujące sytuację wewnętrzną w Rumunii przez ponad dekadę. Nie były to lata łatwe: elity polityczne i całe społeczeństwo doświadczyło skutków transformacji społeczno-ustrojowej, bardziej bolesnej niż w innych państwach postkomunistycznych; zbudowano od podstaw struktury instytucji demokratycznych; zakorzeniono świadomość istnienia niezbywalnych wartości demokracji i praw człowieka; rozpoczęto walkę z wyniszczającymi kraj od środka patologiami społecznymi; porządkowano ustawodawstwo pod kątem przyszłego członkostwa w europejskich strukturach bezpieczeństwa i gospodarczych. Fenomen polityki zagranicznej – nierozwiązane kwestie sporne i nadaktywność we wszystkich inicjatywach i organizacjach regionalnych – oraz przemiany zachodzące w armii – wdrażanie cywilnej kontroli – dopełniają obrazu. Procesy te zderzały się z mentalnością nieprzygotowanego społeczeństwa, bywało, dotkliwie dotykały partykularnych interesów określonych kręgów politycznych, grup społecznych lub osób z politycznego establishmentu, wyzwały reakcje lobbystów.

GEORGI M. DERLUGUAN: Terroryzm, broń słabych organizacyjnie

Demonstracyjna brutalność wobec bezbronych lub niczego niepodejrzewających ofiar ma długi historyczny rodowód, wywodzi się bowiem jeszcze od chińskich tajnych stowarzyszeń, islamskiej sekty Asasynów, a także terroru państwowego stosowanego przez Asyryjczyków czy Rzymian przeciwko zbuntowanej ludności. We wszystkich przypadkach przemoc była formą propagandy mającej na celu wzbudzenie strachu przed władzą zwierzchnią bądź odwrotnie, pokazanie bezbronności władzy wobec oddolnych aktów odwetu. Uciekanie się do taktyki terrorystycznej jest oznaką racjonalnych kalkulacji dotyczących maksymalizacji efektów propagandowych dla sprawy. Obecne ponowne pojawienie się na skalę międzynarodową takich taktyk jest zarazem oznaką niepodważalnej hegemonii Stanów Zjednoczonych, jak i ich ideologicznej słabości wobec zamętu panującego po ciemnej stronie kapitalistycznej globalizacji.

BOGDAN GRZELONSKI: Wizyta Władysława Sikorskiego w Ottawie

Artykuł przedstawia szczegółowo cele, przebieg i rezultaty pierwszej oficjalnej wizyty premiera rządu polskiego generała Władysława Sikorskiego w Ottawie, 3–5 kwietnia 1941 r. Zasadniczy cel tej wizyty wynikał z planu Sikorskiego powiększenia polskich sił zbrojnych w Anglii. Dlatego udając się do Kanady, zabiegał on o zwerbowanie ochotników spośród Polonii. O ile rząd kanadyjski przychylił się do zamierzenia Sikorskiego i pozwolił mu otworzyć punkt werbunkowy (Windsor) i szkoleniowy (Owen Sound), o tyle Polonia pozostała obojętna. Nie myślała o tym, by służyć w wojsku polskim. Zgłosiło się zaledwie 200 ochotników. Niepowodzenie wizyty Sikorskiego wynikało z jego słabej orientacji w nastrojach wśród Polonii. Sikorski nie był zorientowany także w możliwościach rządu kanadyjskiego wzmocnienia pozycji Polski wśród sił sprzymierzonych. Od jesieni 1939 r. Ottawa szła po linii nakreślonej przez Londyn.

RECENZJE

DYSKUSJA REDAKCYJNA

KRONIKA DYPLMATYCZNA

*Sprzedaż i prenumerata w Instytucie oraz w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa,
Krakowskie Przedmieście 7, Warszawa*